

Kolejna batalia o Puszcę

10 października 2002 r. to dla losów Puszczy Białowieskiej szczególny dzień. Wtedy to leśnicze grono zwane II Komisją Techniczno-Gospodarczą ustaliło, jak będzie wyglądać życie w Puszczy przez kolejne 10 lat. Przed tym spotkaniem było sporo pytań. Czy pozostanie moratorium, czy stare drzewa pójdą pod topór? Czy powiększony zostanie park? Czy utworzy się nowe rezerваты? Czy chęć zysku weźmie górę nad potrzebą ochrony? Czy ważniejsze okaże się drzewo, czy drewno?

Członkowie mazowieckiego oddziału Pracowni na rzecz Wszystkich Istot optymistycznie postanowili świętować w przeddzień KTG urodziny starych drzew. W parku przed siedzibą Ministerstwa Środowiska pojawiły się transparenty "Kolejne 100 lat dla Puszczy Białowieskiej" i "Puszcza Białowieska Parkiem Narodowym" oraz powiewała flaga z logo Pracowni. Kilkanaście osób z kolorowymi urodzinowymi czapeczkami, balonikami i ciasteczkami odśpiewało uroczyste zmodyfikowaną piosenkę biesiadną "Ponad 100 lat!". Jedna z osób odczytała postulaty i motywy, dla których wszyscy zebrali się przed Ministerstwem, a także list, który później został złożony na ręce ministra. Wzbudzało to co jakiś czas zainteresowanie przechodniów, pojawiły się również media - Radio Bis, "Gazeta Wyborcza", "Super Ekspres", "Życie Warszawy" - którym przedstawiciele Pracowni udzielili wywiadów.

Do siedziby resortu weszła jedna osoba z dziennikarzami. Przedstawiciel Pracowni, Radosław Szymczuk chciał wręczyć ministrowi list, w którym zostały przedstawione zagrożenia Puszczy Białowieskiej i wnioski Pracowni związane z obradami KTG. Został przyjęty przez Główną Konserwator Przyrody, która nawet nie chciała dotknąć listu, ale długo dyskutowała z nim i przedstawicielami mediów. Pani profesor twierdziła, że protest jest bez sensu i nie na miejscu ponieważ Ministerstwo Środowiska jest za utworzeniem parku narodowego na terenie całej Puszczy Białowieskiej, tylko samorządy się na to nie zgadzają, więc na ich terenie byłoby lepiej zrobić tę akcję. Prof. Symonides po raz kolejny zaślania się sprzeciwem lokalnych samorządów - nie wspominając co Ministerstwo (będące ponoć zwolennikiem powiększenia parku) zamierza zrobić, by przełamać ten opór, albo kiedy możemy się spodziewać zmian w ustawie o ochronie przyrody, w tym fatalnego zapisu o wymogu zgody lokalnych władz na utworzenie bądź powiększenie parku.

Następnie wywiązała się dyskusja o nadchodzącym posiedzeniu Komisji Techniczno-Gospodarczej. W sprawie moratorium na wycinkę starych drzew prof. Symonides twierdziła, że mimo jego zniesienia ponad stuletnie drzewa zachowają swój wyjątkowy status ochronny. Drugą poruszoną kontrowersyjną sprawą było wycinanie starych świerków w imię zwalczania kornika drukarza. Tu Pani wiceminister nie zajęła jednoznacznego stanowiska, sama nie była pewna, czy lepiej ciąć, czy zostawić zaatakowane przez kornika drzewa. Twierdziła też, że porozumiała się z Lasami Państwowymi odnośnie do ochrony Puszczy Białowieskiej. Ma tam powstać ponad 8,5 tys. ha nowych rezerwatów, chroniących najcenniejsze drzewostany Puszczy, a na reszcie obszaru ma być prowadzona gospodarka nie podyktowana ekonomią, lecz koniecznością przebudowy nieodpowiednich do siedliska drzewostanów i cięcia pielęgnacyjne (w to wchodzi jednak kontrowersyjna sprawa zwalczania kornika drukarza).

W międzyczasie, gdy wewnątrz trwała dyskusja, na zewnątrz świętowano urodziny lasu. Wszyscy śpiewali, podjadali słodkie ciasteczka i wykrzykiwali: "Na sercu nam leży dobro Białowieży!". Czy i ono będzie leżeć na sercu tym, którzy będą w jej sprawie mieli decydujący głos - zobaczymy już wkrótce.

Karolina Bielenin